



Dwa nakarmienia

Czytając Słowo Boże, w Ewangelii Mateusza natrafiamy na dwie z pozoru bardzo podobne do siebie historie – jedna tyczy się nakarmienia pięciu tysięcy, a druga pokazuje historię nakarmienia czterech tysięcy przez naszego Pana. Czytając te historie zawsze zastanawiałem się, dlaczego są one zapisane akurat w takiej, a nie innej kolejności. Czy ma to jakieś głębsze znaczenie, jakiś ukryty sens, tak jak przypowieści, czy jest napisane tylko po to, aby wzmocnić wiarę obecnych tam ludzi? Może Pan w tych dwóch nakarmieniach chciał też coś pięknego ukazać dla swych wierzących na przyszłość?

Spróbujmy zastanowić się nad porównaniem sytuacji i miejsc analogicznych w obu tekstach. Na potrzeby tego artykułu, aby łatwiej nam było zrozumieć różnice i nie powtarzać zawiłych nazw, nakarmienie pięciu tysięcy będziemy nazywać „pierwszym”, a nakarmienie czterech tysięcy – „drugim”, bo też tak chronologicznie mamy je zapisane w Piśmie. W poniższej tabeli zostały też ukazane inne ciekawe fakty z tych historii zapisane w innych Ewangeliach.

Pierwsze nakarmienie	Drugie nakarmienie
Pan udał się na miejsce puste, na osobność, poza miastem	Pan wszedł na górę (Mat. 15:29)
Uczniowie chcieli, by Pan rozpuścił lud, aby mogli nakupić sobie żywności	Pan nie chciał rozpuścić ludu, aby będąc głodnym, nie zasiał w drodze
A Jezus im rzekł: (...) dajcie wy im jeść	—
Uczniowie dziwili się, czy za mają zakupić żywność za 200 denarów (Mar. 6:37)	I rzekł mu uczniowie: Skądże mamy wziąć na pustkowiu tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludu?
Pokarmiał chłopiec (Jan 6:9)	—
Rozmnożony pokarm: 5 chlebów i 2 ryby	Rozmnożony pokarm: 7 chlebów i kilka rybek
Lud usiadł na trawie	Lud usiadł na ziemi
Usiedli w rzędach 50x100 osób (Mar. 6:40).	—
Pozostało 12 pełnych koszy odrobiny	Pozostało 7 pełnych koszy
A tych co jedli było 5 tysięcy mężów	A tych co jedli było 4 tysiące mężów

Zwróćmy uwagę, że nakarmienie pięciu tysięcy to jedyny cud, który jest zapisany we wszystkich czterech Ewangeliach. Te powtórzenia oznaczają, że powinniśmy skupić szczególną uwagę na jego szczegółach. W Ewangelii Mateusza najpierw jest opisane nakarmienie pięciu tysięcy, następujące po kilku zapisanych wydarzeniach, a następnie jest przedstawione nakarmienie czterech tysięcy. Na pierwszy rzut oka są to podobne sytuacje, jednak zachodzą pewne różnice, które mogłyby się wydawać mało znaczące, jednak spróbujemy się zastanowić choć chwilę nad nimi.

Spróbujmy popatrzeć, że nakarmienie 5 tys. przedstawia Wiek Ewangelii – powołanie i nakarmienie Kościoła, kiedy rozpoczęło się nauczanie Jezusa i 12 apostołów. W przeciwieństwie do tego, nakarmienie 4 tys.

obrazuje nakarmienie w Wieku Tysiąclecia.

NAKARMIENIE PIĘCIU TYSIĘCY

Mat. 14:13-15; Mar. 6:32-36; Łuk. 9:12; Jan 6:1-13,

To wydarzenie miało miejsce w okolicach Paschy. Jan Chrzciciel właśnie został ścięty, a wiek proroków już się zakończył. Jest to swoista okazja dla Ewangelii, aby była teraz ogłaszana i opowiadana prostym ludziom. Jezus przybył, a tłum czekał, aby być uzdrowionym i nakarmionym. *Gdy Jezus podniósł swe oczy i ujrzał, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść? A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał.*

Jezus rozpoczął nakarmienie zapytaniem: *Skąd kupimy chleba?* Pytając „skąd kupimy”, Jezus uwzględnił w pytaniu także apostołów (użył liczby mnogiej). Odpowiedź Filipa zdaje się być naturalną reakcją. Nie stać ich na to! Jeden denar to prawdopodobnie wypłata za jeden dzień pracy robotnika i przypuszczamy, że w ich sakiewce było właśnie 200 denarów. Jednakże Jezus nie był zainteresowany pieniędzmi. Jego kolejne pytanie brzmiało: *Ile macie chlebów?* Była to lekcja dla dwunastu apostołów (jak i dla nas), aby szerzyć Ewangelię nie zważając na nasze możliwości w ponoszeniu wydatków, lecz mieć chęć, by podawać dalej to, co nas karmi – chleb żywota. Jezus nauczał ich, by zapominać o pieniądzach, a przygotowywać się do udzielania duchowego chleba. Nowość Ewangelii powodowała, że ciężko było wiedzieć czego oczekiwać, co byłoby ważniejsze, ponieważ była to nowa droga. Skąd mieli wiedzieć, że nie mieli martwić się o pieniądze? Krok po kroku Jezus pokazywał im, jak oczyścić swoje umysły od tego, co było i przygotować się do tego, jak ma być teraz.

Popatrzmy na słowa: *na miejsce puste, na osobność* – lud poszedł za Panem na osobność. W Biblii miasto reprezentuje często nominalny system religijny, tak jak miasto Babilon w Objawieniu przedstawia papieżstwo. Pismo Święte nawołuje, by opuścić nominalne systemy religijne tak samo, jak Pan Jezus nawoływał do opuszczenia systemów tworzonych w tamtych czasach przez faryzeuszy i uczonych w piśmie. Jezus zapytał Filipa:



dzie kupimy chleba, aby ci jedli? – Jan 6:5.

Odpowiedź Filipa wskazuje, że nie mogli sobie pozwolić, aby za posiadane środki zakupić żywności dla wszystkich. Wszyscy apostołowie poparli wtedy myśl, aby lud był rozpuszczony, by każdy sam postarał się o żywność i o nocleg (choć, co prawda, ludność wschodu mało dba o nocleg, owinąwszy się płaszczem, każdy położy się gdziekolwiek, na polu, przy drodze lub na jakimkolwiek miejscu, gdzie nie zagraża mu jakieś niebezpieczeństwo). Jednak Pan nie chciał zezwolić, aby lud sam szukał sobie pokarmu, gdyż oprócz właściwych nauk mogliby zaczerpnąć nauk faryzeuszy i słowo podawane przez cały dzień mogłoby ulec zaśmieceniu. Jezus tedy rzekł do uczniów: *Dajcie wy im jeść*. Marek podaje, że uczniowie zapytali:

Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść? – Mar. 6:37.

Jezus im rzekł: *Wieleż chleba macie, idźcie a dowiedzcie się* – Mar. 6:38. Po pewnym czasie Andrzej powrócił z wiadomością, że w gromadzie tej znajdował się pewien chłopiec, który miał i gotów był dać do ich dyspozycji, pięć bochenków chleba i dwie małe ryby. Jezus przyjął to i rozkazał, aby wszyscy posiadali w grupach. Przypuszczalnym jest, że usiedli oni w rzędach po 50 osób; rzędów takich było 100, co razem dawało 5000. Czy ten układ 50×100 czegoś nam nie przypomina? Przeczytajmy wersety 2 Mojż. 38:11-12, gdzie mamy podany wymiar dziedzińca w łokciach: 50×100, czy to przypadek? Może niektórzy tak pomyślą, jednak Biblia nie jest dziełem przypadku. To daje nam kolejne podstawy do tego, aby pomyśleć o tym, że w czasie Wieku Ewangelii wszyscy, którzy wyjdą z Babilonu, powinni udać się na dziedziniec. Popatrzmy też na czym mieli usiąść podczas tego nakarmienia – na trawie. Co przychodzi nam na myśl, gdy pomyślimy o zielonym kolorze? Mnie od razu na myśl przychodzi wiosna, gdzie wszystko zielenieje, czyli budzi się do życia i tak jest z tym czasem w Wieku Ewangelii. Teraz jest ten czas, aby uzyskać życie i je rozwijać. Mamy trudne czasy acz przyjemne, gdyż jeszcze mamy możliwość korzystania z błogosławieństw, które otrzymujemy za pomocą tej Świętej Księgi.

Zwróćmy teraz uwagę na sam fakt, kto miał chleb i rybki. Mamy zapisane, że posiadał je mały chłopiec, który może nam pokazywać Mojżesza, od którego Żydzi byli ochrzczeni – duch nauk Mojżeszowych, 5 ksiąg to 5 chlebów, które w Wieku Ewangelii zostały rozmnożone, a dwie rybki to proroctwa i historie opisane na łamach Starego Testamentu, później wytłumaczone i rozszerzone w Nowym Testamencie Pan Jezus to wszystko rozmnożył. Dał więcej pokarmu, ale nie pomijał tego, co wcześniej było dane.

Po pierwszym nakarmieniu pozostało 12 koszy okruchów. Po drugim pozostało 7 koszy. Czy te liczby również mogą coś znaczyć? Popatrzmy na razie na te 12 koszy. Myślę, że ci, którzy podczas Wieku Ewangelii przynoszą chleb życia, tak jak te kosze, przedstawiają 12 apostołów. Objawienie 12:1 mówi, że na głowie kobiety była korona z dwunastu gwiazd, ona sama odziana była w słońce, a pod stopami miała księżyc. To ukazuje, że kobieta obrazująca kościół chrześcijański była wspierana przez Stary Testament z prawem i prorokami oraz z ich typami i cieniami, przedstawionymi przez księżyc, ale było to tylko odbicie słońca Ewangelii, przesłania zawartego w Nowym Testamencie. Jednak 12 gwiazd lub 12 jaśniejących światła w pierwotnym Kościele to 12 apostołów. Kiedy tłum najadł się całkowicie, apostołowie byli odpowiedzialni za zebranie tego, co pozostało (Jan 6:12; Mark. 6:43; Mat 14:21). Pokazuje to zarys najbliższej przyszłości Ewangelii, ponieważ dwanaście koszy, nie jest tylko zadowalające, ale także obfite, zatem może być to noszone dalej i rozdawanie tym, którzy łakną. Te kosze przedstawiają samych apostołów, było ich dwunastu i tych dwanaście koszy było napełnionych, co nam dostarcza jasnego obrazu odpowiedzialności jaką tych dwunastu niosło. Osobiście nieśli ze sobą Ewangelię i ją głosili, tak jak w tym nakarmieniu obserwowali i brali udział. A teraz Jezus nakazał im iść i karmić innych.

NAKARMIEŃ CZTERECH TYSIĘCY

Mat. 15:32-39; Mar. 8:1-10,

Znowu był tam duży tłum, któremu Jezus także okazał współczucie. Lecz chociaż dbał o ich fizyczne dobre samopoczucie, byli z nim przez trzy dni zanim ich nakarmił. Musieli mieć dość dużo własnego prowiantu, aby dotrzeć do tego momentu. Przypomina nam to Korneliusza: *Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże* – Dzieje Ap. 10:4. Ten fragment mówi o oddawaniu czci Bogu Niebios, modlitwach, poświęceniu Korneliusza, które wzrosło przed Bogiem, jako jego oddanie i pomnik, co wpłynęło na to, że w tym momencie mógł być nakarmiony duchowym pokarmem.

Czterotysięczny tłum był zbyt daleko od swoich domów, aby wrócić z powrotem bez omdlenia, więc będąc współczującym, Jezus zauważył, że potrzebują nakarmienia. Podążając za Jezusem oddalali się od pogaństwa i rezygnacja z dalszej wędrownki za Nim oznaczałaby pozostanie na pustkowiu bez jedzenia, co w konsekwencji prowadziłyby ich do omdlenia. Co ciekawe, uczniowie określili swoją lokalizację jako opustoszałe miejsce. Słowo to oznacza „marnotrawstwo”. Czy nie jest to odpowiednie miejsce, gdzie ludzkość będzie mogła otrzymać chleb żywota? Będą oni wy-



wodzić się z duchowego pustkowia, przeoranej po ucisku ziemi. Będzie głód Słowa Bożego. Ludzkość będzie spragniona radosnej nowiny, a umiłowanie Boga będzie warunkiem otrzymania życia wiecznego. Miejsce nakarmienia pięciu tysięcy było także oddalone, lecz było inne, gdyż miało możliwości, np. lud mógł rozejść się do pobliskich wsi i kupić żywność samodzielnie.

Apostołowie się nauczyli! Nie wspominali już o pieniędzach. Koncentrowali się na chlebie i to chlebie żywota! Wiedzieli, że Jezus był w stanie nakarmić pięć tysięcy ludzi, dlatego teraz rozumieją ważność Ewangelii. W Mat. 15:34 do nakarmienia czterech tysięcy użyto siedmiu chlebów. Jednak podczas drugiego nakarmienia zebrano tylko 7 koszy. Siedem to liczba absolutu, pełni. Przysługuje Bogu i wszystkiemu, co nie jest doczesne. W Biblii pojawia się często jako określenie czegoś, co nie należy do porządku ziemskiego. *Ten, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników* (kościół, Obj. 1:20, 2:1). Pełnia siły Chrystusa jest wyrażona w „siedmiu rogach” (róg jest innym symbolem siły i władzy, Obj. 5:6). Można rzec, że kiedy Kościół zostanie skompletowany, stanie się chlebem żywota dla ludzkości. W przeciwieństwie do pierwszego nakarmienia, gdzie chleb został inaczej dostarczony, tym razem to uczniowie mieli pokarm w rękach. To będzie czas, gdy ten pokarm będzie rozdawał skompletowany Kościół, będzie pomagał w powrocie ludzkości do doskonałości. Te wielkie rzesze w pewnym względzie przedstawiają świat podczas Wieku Tysiąclecia. Ci, którzy teraz naśladują Pana, jako Jego szczególni uczniowie, będą wtedy zaopatrzeni obficie przez Mistrza w chleb żywota i będą mieli przywilej rozdawania go wszystkim rodzajom ziemi. Wszyscy będą mieli przywilej być napełnionymi, odświeżonymi, wzmocnionymi. Widząc, jak wiele światu brakuje w tej sprawie teraz, serca nasze radują się wiadomością o obfitości Boskich zapasów na przyszłość i z udziału, jaki będziemy mieli z naszym Zbawicielem w rozdawaniu ich wszelkiemu stworzeniu, wszystkim, którzy zechcą brać wodę żywota darmo i jeść chleb żywota aż do zaspokojenia głodu.

Przeczytajmy sobie fragment wypowiedzi naszego Pana:

I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba. A Jezus rzekł im: Miejcie się na baczności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy. A gdy Jezus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie? Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy i ile kosztów zebraliście? Ani tych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy i ile kosztów zebraliście? Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o

chlebie mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów
- Mat. 16:5-12.

Zwróćmy uwagę na to, że Pan Jezus tutaj przypomina oba nakarmienia, że coś mają znaczyć dla apostołów. Myślę, że dla nas te historie również mają głębszy wymiar i możemy spojrzeć szerzej na tę lekcję, jako mającą znaczenie duchowe, a nie tylko rozważać ją jako napełnienie pustych brzuchów słuchających i jeden z wielu cudów naszego Pana. Jezus mówił do apostołów o chlebie duchowym, Prawdzie, czystym Słowie Bożym, które On przynosił, a ostrzegał przed zanieczyszczoną, zatrutą i skażoną nauką, fałszywą doktryną religijnych systemów, szeroko panujących w świecie.

W tych historiach jest jeszcze kolejny ważny szczegół. Po każdym nakarmieniu apostołowie zbierali to, co zostało. Nie zbierali resztek leżących na ziemi tylko to, co zostawało z tego, co Pan dzielił. Zbierali je na swój własny użytek, na inny czas, kiedy byliby głodni. Jest to ważna lekcja oszczędności, tak by nie mniemać, że nawet jeśli będziemy leniwi, niedbali czy nawet marnotrawni, to Pan zawsze nam da. To też nauka, abyśmy korzystali jak najwięcej z tego, co Pan Bóg nam daje w danym momencie, a nie oczekiwali na każdym kroku zbędnych cudów. W Słowie Bożym mamy zapisane, abyśmy tak wykorzystywali to, co mamy, by móc jeszcze innym ze swego użyzyć.

Dla nas wszystkich, żyjących w obecnym czasie, możemy dopatrywać się jeszcze jednej ważnej nauki. Często mamy odczucie, że jest tak wielu ludzi, którym powinniśmy nieść światło Ewangelii, a chociaż czujemy, że nasze środki na ten cel, nasze możliwości i umiejętności są bardzo ograniczone i skromne, to jednak nasz Pan mówi: *Dajcie wy im jeść*. Pamiętajmy też, że Pan mówi: *Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha* - Mat. 13:9. Zatem opowiadajmy im dobrą nowinę, w jakiegokolwiek przystępnej dla nich formie, zgodnie z wolą Bożą. Im więcej ludzie korzystają z uciech ciała i ziemskich dóbr, tym bardziej oddalają się od prostoty oczekiwań, jakie ma Bóg względem swoich stworzeń. Nowe Stworzenie wzrasta kosztem starej natury, kosztem ziemskich dążeń i starań. Wybierajmy to, co zbliża nas do najwyższej nagrody - korony żywota. Szukajmy tego, co niebieskie, duchowe, tego, co pochodzi od Pana i Boga naszego, a wiedzie ku żywotowi. Unikajmy tego, co ziemskie i cielesne, by nie doprowadziło nas do zatrucia. Miejmy na pamięci, że Bóg rozlicza Swe sługi z ich talentów, możliwości i sposobności. Starajmy się tak pracować nad naszą nową naturą, by wystarczyło darów i błogosławieństw dla nas samych i abyśmy mogli się nimi jeszcze podzielić z potrzebującymi.



Olejarz Jarosław